

# Koreański anarchokapitalizm

8 grudnia 2024

W związku z pojawiającymi się doniesieniami o możliwym pojawieniu się 12 tysięcy żołnierzy Korei Północnej na froncie ukraińsko-rosyjskim, w miejscu ukraińskiego włamania na kierunku Kurska, świat (Polacy również) przypomnieli sobie o istnieniu Korei Północnej. Kierunek antyrosyjski mocno podkreśla i eksploatuje temat komunistycznego charakteru tego państwa. Osobiście uważam, że określanie Korei Północnej jako państwa komunistycznego jest sztucznym rzutowaniem kategorii świata zachodniego na świat, do którego kompletnie nie przystają. Otóż Korea Północna ani nie jest komunistyczna, ani nawet nie jest państwem!

W Korei Północnej nie ma żadnego marksizmu. Jest to orientalna despotia, której oficjalna ideologia mało odwołuje się do marksizmu, a zdecydowanie bardziej do tradycyjnych koreańskich wierzeń, systemów religijnych etc. Zapewniam moich Czytelników, że w marksizmie – uważającym się za system „naukowy” – nie ma czegoś takiego jak dynastia rządząca, będąca ziemskimi bogami.

Kim Ir Sen wedle oficjalnej nauki został poczęty na świętej górze, w dodatku w czasie silnej burzy (czyli w sposób nadprzyrodzony). Sam ogłosił się ziemskim bogiem i każdy „wierzący” Koreańczyk jest przekonany, że członkowie rodziny Kimów nigdy nie chodzą do toalety, ponieważ „bogowie się nie wypróżniają”.

Po śmierci, w 1994 roku, Kim Ir Sen został ogłoszony „wiecznym prezydentem” Korei, czyli przypisano mu rodzaj nieśmiertelności. Wedle oficjalnej nauki ludzie zostali stworzeni przez demona, który wypalał w piecu gliniane figurki. Pierwszą wypalił zbyt mocno i tak powstał pierwszy Murzyn, drugą za słabo i tak powstała rasa biała, a za trzecim razem figurkę trzymał w piecu przez idealny czas i tak powstał

pierwszy Koreańczyk – istota doskonała! No nie, to nie jest marksizm! Kim Ir Sen był prawie pozbawiony wykształcenia i o marksizmie miał bardzo blade pojęcie, więc odwołał się do tradycyjnych wierzeń religijnych i tyle. Korea Północna to sakralna monarchia absolutna o charakterze dziedzicznym.

Mam także wątpliwości, czy Korea Północna jest państwem w naszym rozumieniu tego słowa, czyli strukturą opartą na prawie publicznym, gdzie można oddzielić ustawy i wolę rządzącego, a także oddzielić rządzącego od instytucji państwa. Z punktu widzenia systematyki ustrojów i typów państw jest to tzw. monarchia patrymonialna. Ten typ monarchii, charakterystyczny dla wczesnośredniowiecznej Europy (do mniej więcej XIII wieku), cechuje zasada, że wszystkie rzeczy i wszyscy ludzie są prywatną własnością władcy. Nikt nie cieszy się indywidualną autonomią, nikomu nie przysługują indywidualne prawa (tzw. prawa subiektywne), nikt nie posiada własności. Władca ma prawo każdemu wszystko odebrać, dać, każdego uwięzić, sprzedać w niewolę etc. Wszyscy ludzie i wszystkie rzeczy są własnością prywatną władcy. Gdy mówimy, że jest to „państwo”, to jest to współczesne i zachodnie pojęcie rzutowane na inny świat. Monarchia patrymonialna to jedna gigantyczna prywatna własność należąca do jednej osoby, w dodatku zsakralizowanej, aby poddani nie śmieli zbuntować się przeciwko władcy.

To, że w X wieku w Europie nie panował koreański zamordyzm, wynikało z faktu, że Mieszko I miał 10 czy 20 osób umiejących czytać i pisać, mogących prowadzić archiwa i poddać społeczeństwo kontroli. Dynastia Kimów, posiadając archiwa, teczki, aparat biurokratyczny, komputery etc., jest zdolna do wprowadzenia pełnej kontroli całej swojej własności, czyli rzeczy i ludzi. Media podają, że żołnierze Kima walczący z Ukraińcami mają otrzymywać miesięczny żołd w wysokości ok. 7 tys. PLN (w przeliczeniu). Sakralny władca zapewne cały ten żołd im zabierze, po czym każe im walczyć darmo. Są przecież jego własnością, jego prywatną armią.

Korea Północna to wielka prywatna włość dynastii Kimów, która posługuje się na wzór państwa biurokracją czy ambasadami, ale w rzeczywistości jest wielką prywatną korporacją z Kimami jako jej jedynymi udziałowcami. Rodzina ta, wykorzystując siłę zbrojną swojej prywatnej armii i prywatnej policji, wyeliminowała z zarządzanego przez siebie terytorium wszelką konkurencją, zmonopolizowała wszelką własność, a w konsekwencji uzależniła od siebie wszystkich ludzi. Takie prywatne państwo przypomina majątki magnatów na dawnych Kresach (też posiadali prywatne armie i tysiące zniewolonych chłopów), Kompanię Wschodnioindyjską czy też wielkie korporacje, które rządziłby nami podobnie, gdyby tylko zdobyły na danym obszarze monopol na własność. Prawdę mówiąc, Korea Północna to skrajny model anarchokapitalistyczny, w którym jeden z podmiotów dokonał w swoich rękach koncentracji wszelkiej własności, a wskutek tego przejął pełną kontrolę na ludźmi.

Powiecie mi, że w doktrynie anarchokapitalistycznej jest zasada niezbywalnego samoposiadania samego siebie? Tak, ale zasada ta ma sens tylko na gruncie chrześcijańskim. Kto jest właścicielem mojego ciała? Ja? A kim jest to Ja? Gdzie jest to Ja poza moim ciałem? Jest nim nieśmiertelna dusza. Nie ma samoposiadania bez chrześcijańskiej wiary w istnienie nieśmiertelnej duszy. Religia koreańska ma charakter panteistyczny i nie istnieje tam nieśmiertelna dusza, a więc nie ma zasady samoposiadania. Logicznie więc ujmując, Kimowie przejęli własność nad ciałami swoich poddanych.

Powiecie, że anarchokapitalizm zakłada dobrowolność umów? Tak, dopóki jest możliwość wyboru. Gdy jedna korporacja wycięła całą konkurencję i zmonopolizowała całą własność, nie ma miejsca na wybór i umowy. Stary Hobbes powiedziałby, że jeśli odrzucasz domniemaną umowę, to przecież możesz próbować ucieczki na pontonie do Japonii lub przez rzekę graniczną do Chin. Nie uciekasz? Czyli istnieje domniemanie przyjęcia warunków umowy, wedle której żyjesz w zamian za oddanie

swojego ciała władcy.

Reasumując, Korea Północna jest monarchią patrymonialną o charakterze sakralnym, będącą prywatną własnością rodziny Kimów. Uwieńczenie antypaństwowej logiki anarchokapitalizmu, ze skutkiem przez tę doktrynę nieprzewidzianą!

Czekam na polemiki.

Autorstwo: Adam Wielomski

Źródło: [NCzas.info](http://NCzas.info)